

opusdei.org

Małżeństwo: powołanie i Boża droga

Razem pójść do Nieba: to pragnienie i życzenie, które może motywować każde małżeństwo. Oto nowy artykuł redakcyjny na temat ludzkiej miłości.

14-06-2018

Kilka słów Papieża Franciszka ze spotkania z rodzinami, które odbyło się w Manili, obiegło cały świat:
"Rodzina nie jest możliwa bez

marzeń. Kiedy zanika w rodzinie zdolność do marzenia, kochania, to traci się tę energię marzeń, dlatego zachęcam, aby wieczorem, podczas rachunku sumienia, zadać sobie również pytanie: czy dziś marzyłem o przyszłości moich dzieci, czy dzisiaj marzyłem/marzyłam o miłości mojego męża lub żony, czy marzyłem o historii moich dziadków?"[1].

Marzyć

Ta zdolność marzenia ma związek z nadzieją, którą pokładamy w naszych perspektywach i oczekiwaniach, zwłaszcza w stosunku do osób: to znaczy w dobrach i sukcesach, których im życzymy, i pragnieniach, jakie wobec nich żywimy. Zdolność do marzenia równa się zdolności do rzutowania sensu naszego życia na tych, których kochamy. Dlatego rzeczywiście jest to coś charakterystycznego dla każdej rodziny.

Od samego początku św. Josemaría przyczynił się do przypomnienia w nauczaniu Kościoła, że małżeństwo – załążek rodziny – jest w najpełniejszym tego słowa znaczeniu szczególnym wezwaniem do świętości w obrębie wspólnego powołania chrześcijańskiego: drogą powołania odrębną, ale uzupełniającą drogę celibatu – kapłańskiego lub świeckiego – czy też życia duchowego.

“Miłość, która prowadzi do małżeństwa i rodziny, może być także drogą bożą, powołaniową, cudowną, sposobem całkowitego oddania się Bogu”[2].

Z drugiej zaś strony, owo powołanie przez Boga do małżeństwa wcale nie oznacza obniżenia wymagań, które pociąga za sobą naśladowanie Jezusa.

Jeśli bowiem “Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim

dla ich dobra"[3], małżonkowie chrześcijańscy znajdują w życiu małżeńskim i rodzinnym materię osobistego uświęcenia, to znaczy identyfikacji siebie z Jezusem Chrystusem: poświęceń i radości, szczęścia i wyrzeczeń, pracy w domu i poza nim, które są elementami budującymi Kościół w świetle wiary.

Marzyć o współmałżonku oznacza dla żon lub mężów chrześcijańskich patrzeć na swojego współmałżonka oczami Boga. Kontemplować na przestrzeni czasu realizację planu, który Pan zamyślił i chce dla każdego z nas i dla nas obojga w naszej konkretnej relacji małżeńskiej.

Pragnąć, aby te Boskie plany stały się rzeczywistością w rodzinie, w dzieciach – jeśli Bóg da, w dziadkach i w przyjaciółach, których Opatrzność będzie posyłać, aby nam towarzyszyli w podróży życia. Krótko mówiąc, postrzegać siebie nawzajem jako szczególną drogę do nieba.

Sekret rodziny

Istotnie – Chrystus uczynił małżeństwo bożą drogą świętości, aby pośród codziennych zajęć w rodzinie i w pracy spotykać Boga; aby umieścić przyjaźń, radości i trudy – bo nie ma chrześcijaństwa bez Krzyża – i tysiące drobnych spraw domowego ogniska na wieczystym poziomie miłości.

To jest tajemnica małżeństwa i rodziny. W ten sposób antycypuje się kontemplację i radość w Niebie, gdzie znajdziemy pełne i ostateczne szczęście.

W kontekście tej "boskiej drogi" miłości małżeńskiej, św. Josemaría mówił o głębokim i pięknym chrześcijańskim znaczeniu związku małżeńskiego: "W innych sakramentach materią jest chleb, wino, woda... Tutaj są wasze ciała. (...) Łoże małżeńskie postrzegam jako

ołtarz; tam znajduje się materia sakramentu"[4].

Wyrażenie *ołtarz* jest zaskakującą, ale jednocześnie logiczną konsekwencją głębokiego odczytania małżeństwa, w którym są *oboje jednym ciałem* [5] – czyli pełne zjednoczenie ciał ludzkich, stworzonych na obraz i podobieństwo Boga, jego sedno.

Z tej perspektywy rozumie się, że chrześcijańscy małżonkowie mają wyrażać w języku cielesnym to, co jest właściwe sakramentowi małżeństwa: poprzez wzajemne oddawanie siebie drugiemu wielbią Boga i składają mu cześć, głoszą i uobecniają miłość między Chrystusem a Kościołem, wspierając działanie Ducha Świętego w sercach. I stąd wypływa strumień łaski, siły i bożego życia dla małżonków, dla rodziny i dla świata, który czyni wszystko nowym.

To wymaga ciągłych przygotowań i stałej formacji, walki pozytywnej i nieustającej: “Mocne symbole ciała – zauważa Papież Franciszek – trzymają klucze duszy: nie możemy lekceważyć więzów cielesnych, nie zadając przy tym długotrwałej rany duchowej”[6].

Więź, która tworzy się od momentu zawarcia małżeństwa, zostaje przypieczętowana i wzbogacona stosunkami intymnymi między małżonkami. Łaska Boża, którą otrzymali podczas chrztu, znajduje nowy przekaznik, który nie przeciwstawia się miłości ludzkiej, ale ją zakłada. Sakrament małżeństwa nie jest zewnętrznym dodatkiem do małżeństwa naturalnego; szczególna łaska sakramentalna działa na małżonków od wewnątrz i pomaga im przeżywać związek z wyłączością, wiernością i płodnością: “Ważne jest, aby małżonkowie mieli wyraźne

poczucie godności swojego powołania, aby wiedzieli, że Bóg wezwał ich, aby doszli do miłości Bożej także przez miłość ludzką; że byli od wieków wybrani do współpracy z twórczą mocą Boga w powołaniu do życia, a następnie wychowaniu dzieci, i że Pan prosi ich, aby uczynili ze swojego domu i z całego życia rodzinnego świadectwo wszystkich cnót chrześcijańskich"[7].

Dzieci są zawsze najlepszą "inwestycją", a rodzina jest najsolidniejszym "przedsiębiorstwem", największą i najbardziej fascynującą przygodą. Każdy wnosi swój wkład, ale powstała epopeja jest o wiele bardziej interesująca niż suma pojedynczych historii, ponieważ Bóg działa i sprawia cuda.

Stąd tak ważna jest umiejętność wzajemnego zrozumienia – małżonków między sobą i z dziećmi,

uczenia się prosić o przebaczenie, miłować wzajemnie – jak nauczał św. Josemaría – wszystkie swoje słabości, o ile nie są obrazą Boga[8].

„Ileż trudności w życiu małżeńskim udaje się przewycięzać, gdy wykorzystujemy przestrzeń marzeń. Jeśli zatrzymamy się i pomyślimy o współmałżonku, o współmałżonce. I rozmyślamy o tym, co ma w sobie dobrego, o dobrych cechach, które posiada. Dlatego bardzo ważne jest, aby odzyskiwać miłość poprzez radosną nadzieję każdego dnia. Nigdy nie przestawajcie być narzeczonymi!"[9].

Parafrazując papieża można dodać, że małżonkowie nigdy nie powinni przestawać siadywać razem, aby wspólnie przeżywać i wspominać piękne momenty i trudności, przez które wspólnie przeszli, aby zastanawiać się nad okolicznościami, które doprowadziły do sukcesów lub

niepowodzeń, aby trochę złapać oddech, lub aby razem zastanawiać się nad wychowaniem dzieci.

Podwaliny pod przyszłość ludzkości

Życie małżeńskie i rodzinne nie polega na osiadaniu w bezpiecznej i komfortowej egzystencji, ale na poświęcaniu się sobie nawzajem i hojnym poświęcaniu czasu innym członkom rodziny, począwszy od wychowywania dzieci – które obejmuje ułatwianie nauki cnót i wtajemniczanie w życie chrześcijańskie – aby nieustannie otwierać się na przyjaciół, na inne rodziny, a zwłaszcza na najbardziej potrzebujących. W ten sposób, poprzez spójność wiary przeżywanej w rodzinie, przekazywana jest dobra nowina – Ewangelia, że Chrystus jest wciąż obecny i zaprasza nas do naśladowania Go.

Dla dzieci Jezus objawia się poprzez ojca i matkę, dla obojga z nich każde dziecko jest przede wszystkim dzieckiem Bożym, wyjątkowym i niepowtarzalnym, które Bóg wymarzył jako pierwszy. Z tego powodu Jan Paweł II mógł stwierdzić, że "przyszłość ludzkości wykuwa się w rodzinie"[10].

Rodziny, które nie mogą mieć dzieci

A jaki sens powinni nadawać swemu małżeństwu chrześcijańscy małżonkowie, którzy nie mają potomstwa? Na to pytanie św. Josemaría odpowiadał, że przede wszystkim powinni prosić Boga, aby pobłogosławił ich dziećmi, jeśli taka jest jego wola, tak jak błogosławił patriarchów Starego Testamentu; a następnie niech udadzą się do dobrego lekarza." A jeśli mimo wszystko Pan nie da im dzieci, nie powinni widzieć w tym żadnego

rozczarowania: mają być
zadowoleni, odkrywając w tym
właśnie fakcie wolę Bożą dla nich.

Wiele razy Pan nie daje dzieci,
ponieważ prosi o więcej. Prosi,
abyśmy dawali ten sam wysiłek i to
samo delikatne poświęcenie,
pomagając naszym bliźnim, bez
czystej ludzkiej radości posiadania
dzieci: nie ma zatem powodu, aby
czuć się jak przegrani lub dawać
miejsce rozżaleniu”.

I dodawał: "Jeśli małżonkowie mają
życie wewnętrzne, rozumieją, że
Bóg ich nakłania, przynaglając, żeby
uczynili swoje życie
wspaniałomyślną służbą
chrześcijańską, apostołstwem innym
niż to, które realizowaliby wobec
swoich dzieci, ale równie cudownym.
Niech rozejrzą się wokół siebie, a
wkrótce odkryją ludzi, którzy
potrzebują pomocy, miłosierdzia i
czułości. Istnieje również wiele dzieł

apostolskich, w których mogą pracować. A jeśli potrafią wkładać serca w to zadanie, jeśli zdołają hojnie oddawać się innym zapominając o sobie, osiągną wspaniałą płodność, duchowe rodzicielstwo, które napelni ich dusze prawdziwym pokojem"[11].

W każdym razie św. Josemaría lubił odnosić się do rodzin pierwszych chrześcijan: "Te rodziny, które żyły Chrystusem i dawały poznać Chrystusa. Małe wspólnoty chrześcijańskie, które były jak ośrodki promieniowania orędzia ewangelicznego. Domy takie same, jak inne domy z tamtych czasów, ale ożywione przez nowego ducha, który udzielał się tym, których znali i z którymi się zadawali. Tacy właśnie byli pierwsi chrześcijanie i tacy mamy być my, chrześcijanie dnia dzisiejszego: siewcy pokoju i radości, tego pokoju i tej radości, które przyniósł nam Jezus"[12].

R. Pellitero

Tłum. Anna Józefowicz

[1] Papież Franciszek, *Przemówienie podczas spotkania z rodzinami*, Manila, Filipiny, 16-01-2015.

[2] Por. Św. Josemaría, Homilia “*Kochać namiętnie świat*”, w *Rozmowy*, nr 121; por. “*Małżeństwo, powołanie chrześcijańskie*”, w *To Chrystus przechodzi*.

[3] Rz 8, 28.

[4] Św. Josemaría, *Notatki ze spotkania rodzinnego* (1967), zebrane w *Słowniku św. Josemaryi*, Burgos 2013, s. 490.

[5] Por. Rdz 2, 24; Mk 10, 8.

[6] Papież Franciszek, *Audiencia generalna*, 27-05-2015.

[7] Św. Josemaría, *Rozmowy*, nr 93.

[8] Por. Św. Josemaría, *Notatki ze spotkania rodzinnego*, 7-VII-1974.

[9] Papież Franciszek, *Przemówienie podczas spotkania z rodzinami*, Manila, Filipiny, 16-01-2015.

[10] Św. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 86.

[11] Św. Josemaría, *Rozmowy*, nr 96.

[12] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 30.